

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/73627,Podsumowanie-projektu-Sladami-pamieci-w-Gminie-Gorno-Krajno-Zagorze-woj-swietokr.html>
25.04.2024, 19:21

Podsumowanie projektu „Śladami pamięci w Gminie Górnio” - Krajno-Zagórze (woj. świętokrzyskie), 29 czerwca 2019

Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach dr **Dorota Kocwańska-Kalita** weźmie udział w uroczystym podsumowaniu projektu realizowanego przez **Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Górnio** we współpracy z delegaturą IPN w Kielcach.

Celem projektu było stworzenie ścieżki historyczno-przyrodniczo-edukacyjnej Krajno – Bęczków – Leszczyny. W czasie II wojny światowej tereny te zostały poddane brutalnej okupacji niemieckiej. Mieszkańców zmuszono do oddawania kontyngentów płodów rolnych oraz świadczenia niewolniczej pracy na rzecz Niemiec. Straszny piętnem na mieszkańcach gminy odcisnęły się akcje pacyfikacyjne i inne zbrodnie, których dopuszczały się niemieckie jednostki policyjne i wojskowe, zwłaszcza w latach 1943-1944.

Uroczystości 29 czerwca 2019 r. rozpoczną się rajdem pieszym z Leszczyn do Krajna. Następnie o godz. 15 przy Pomniku Partyzantów Ziemi Kieleckiej odbędzie się prezentacja broszury informacyjnej na temat patronów ścieżki, zabrzmiały patriotyczne pieśni i zaprezentują się grupy rekonstrukcyjne.



Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Górnio
serdecznie zaprasza

na podsumowanie projektu pt.
„Śladami pamięci w Gminie Górnio” Ścieżka historyczno-przyrodniczo-edukacyjna. Krajno-Bęczków-Leszczyny
które odbędzie się w dniu

29 czerwca (sobota) 2019 r.

- W ramach podsumowania odbędzie się rajd pieszy z Leszczyn godz. **11.00** (zbiórka przy Pomniku poległych Partyzantów w Leszczynach - na parkingu przy kościele)
- Na zakończenie rajdu około godz. **15.00** przy Pomniku poległych Partyzantów w Krajnie-Zagórze, odbędzie się prezentacja broszury, spiewy patriotyczne i wspólny poczęstunek dla uczestników tego wydarzenia

“ŚLADAMI PAMIĘCI W GMINIE GÓRNO” ŚCIEŻKA HISTORYCZNA - PRZYRODNICZO - EDUKACYJNA KRAJNO - BĘCZKÓW - LESZCZYNY

ZBRODNIENIE NIEMIECKIE W GMINIE GÓRNO

W okresie II wojny światowej gmina Górno, podobnie jak inne okupowane tereny polskie zostały poddane brutalnej okupacji niemieckiej. Mieszkańców zmuszono do oddawania kontyngentów plodów rolnych oraz świadczenia pracy niewolniczej na rzecz Niemiec (roboty przymusowe, szarwarki linie). Straszliwym pięknem na mieszkańcach gminy odcięły się akcje pacyfikacyjne. I inne zbrodnie, których dopuszczali się niemieckie jednostki policyjne i wojskowe zwłaszcza latach 1943-1944. 4 czerwca 1943 r. przez kwatery w Świętej Katarzynie 42 zamordowany pluton zandamerii pod dowództwem Oberleutnanta Alberta Hugo Schustera, oraz wsparciu zandamerii niemieckiej stacjonującej w Bielniech 1 kompanii 955 batalionu zabezpieczającego Wehrmachtu ze Świętej Katarzyny spacyfikowana została Krajno. Niemcy zamordowali wówczas 28 osób. Akcja w Krajnie została przeprowadzona w typowy dla Schustera sposób. Wcześniej nano zandami otaczali wieś i spędzali wszystkich mieszkańców w jedno miejsce. Tam oddzielano kobiety i dzieci od mężczyzn. Następnie mordowano podkieleckich wieś.

Kolejne masowe zbrodnie miały miejsce na terenie gminy Górno w 1944 r. 13 sierpnia 1944 r. Niemcy otoczyli wieś

Skorzeszyce i rozstrzelali 12 mężczyzn. 9 mężczyzn było mieszkańcami Skorzeszyc. 2 Górnek Napęzkowskich, a 1 Bielnie. W połowie 1944 r. na terenie gm. Górno pojawili żołnierze Wehrmachtu z Kalmuckiego Korpusu Kawalerii. Żołnierze i dywizjon kalmuckiego stacjonowali na wschodnich terenach powiatu kieleckiego, m. in. w Woli Jachowej, Świętej Katarzynie, Górnie, Porąbkach i Masłowie. W niemal wszystkich wioskach, w których kwatrowali lub też przez które się przebiegała, dokonali szeregu nocy muzuśnadiomych zabójstw, podpaleń oraz kłuszeństwa gwoździ. Później Kalmucy dokonali wielu pospólych grabieży zwierząt gospodarskich oraz przedmiotów codziennego użytku. Łącznie w Śniadce, Krajnie, Wilkowie, Masłowie, okolicach Woli Jachowej (ofary pochodziły z Śierakowa, Skorzeszyc, Napępkowa, Woli Jachowej) i Górnie (5 sierpnia 1944 r. Kalmucy zabili w Daleśzycach jedną osobę oraz w Górnie co najmniej sześć osób uprowadzonych z Daleśzyc), w bestialski sposób zostało zamordowanych nie mniej niż 36 mieszkańców podkieleckich wieś.

Źródło: IPN Delegatura w Kielcach



19 LIPCA 1943R. - LESZCZYNY

Łaczniczka która do partyzanckiego obozowiska dotarła 17 lipca próbując takto ukryć się przed niemieckimi agentami Kalmucy. Do tej akcji wyznaczony został patrol pod dowództwem Stanisława Lubka „Orka”. Później w akcji wziął udział Sławomir Worek „Sławek”, Stanisław Borkowski „Ananiasz”, Henryk Górecki „Henski”, Bronisław Szarski „Jadek”.

19 lipca, po pobiciu, patrol wyrosł o obozowiska. Wraz z nim udali się do miast Mieczysław Rojko „Kotek” (celem leżenia) i Henryk Zytowski „Leszek”, który otrzymał dwa dni urlopu. Część materiałów podjęła, ze pochylała z nimi sanitariuszka, która „Bambos” oddał obozu, ale faktem nie znajduje potwierdzenia w innych dokumentach. Sekcja egzekucyjna do wykonania zadania, poza osobami brającymi udział w obozie, maszynowy Stan i dwa strażowe Coby. Rozłożony Stan przewożony był w teczce przez „Jadek”.

Cała grupa przejechała przez trzy kołki wkołkowej za Niwami Daleśzycami wsiadła na transportowane kłoc drewna. W ten sposób podopieczni byli kilka cywilnych osób. Taż z okonami w miejscach „Kotek” (niektóre materiały podają, że razem z sanitariuszką). Sekcja egzekucyjna na uosobieniu się w środowisku węgarkich mieszając się z cywilami, a „Leszek” zgali miejsce na końcu kolejki. Takie ustawienie sprawiło, że obserwację terenu zapanował się jedynie chory „Kotek”. Cała grupa miała wyjść na wyłokosy Woli Kozłowej i z zrenku miała wyjść do Kielca. Historia tego dnia potoczyła się jednak inaczej. Gdy kolejka zbliżała się do Leszczyne w miejscu gdzie przebiegała droga z Radlina, została zatrzymana przez zandamerię z posterunkiem w Bielniech pod dowództwem komendanta Schwebbe. Radliki to cześć konspiracyjnych handlowców i przepływkowe osoby.

Zgrupowanie zostało zauważone w chwili gdy kolejka już się zatrzymała. Siedzący z przodu „Kotek” (według niektórych był fajetą rozmową z sanitariuszką) dopiero wtedy krzyknął do tyłu „Niemcy”. Partyzanci z grupy „Orka” rzucili się do ucieczki. Biegł przez cięte pole w stronę Leszczyne gdzie chcieli znaleźć schronienie w małym lesku. Kiedy byli już w pobliżu drogi niemieccy zandami nieustannie się w stronę i zaczęli strzelać. Pierwszą strażą ciałko ranity „Jadek” Wzięci po niego „Orka” i później pozostał zabiera. Wyrosł wsiadł się pod silnym, a co gorzej coraz ciężej szym ogniem. Padli wsiadcy „Ciepko” ranego „Orka” i „Sławek”. Niemcy dobiegli gęsto podciski do partyzantów. Produca walki padli: Stanisław Lubek „Orka”, Sławomir Worek „Sławek”, Stanisław Borkowski „Ananiasz”, Henryk Górecki „Henski” i Bronisław Szarski „Jadek”.

W czasie gdy zandami były zajęte walki z partyzantami „Kotek” mianowany przez Niemców wyrosł się do Leszczyne, a następnie przygodną farmanką, został dowołany do domu kalmuckich w Leszczykach. Stamtąd już w noc przewieziony go na konspiracyjny punkt sanitarny w Masłowie. W tym samym czasie „Leszek” i sanitariuszka (jeszcze faktycznie brała udział w wyprawie innym drogą) dojeżdżały do Kielca.

Po zakończeniu walki i dobiecia rannych niemieccy zandami zmusili miejscowych chłobów, aby przystąpili do zabójstwa i zabili ich w jednym miejscu. Zabici oprócz partyzantów „Kotek”, Schwebbe paradował odzież ze Śieraka (pod roku później zastrzelony pod Wilełkami przez „Wybornickich”), a później powraca do oddziału. Zandami nakazali zakopanie ciał w polu i wyrównanie terenu.

Do partyzanckiego obozowiska wiadomości o tragedii dotarły 20 lipca tego „Bambos” zarządził spelić uczczenia pamięci poległych, a następnie wieczorem wyprawy na miejsce potyczki patrol w składzie: Stefan Falański „Zier”, dowódca, Edward Borkowski „Modar”, Adam Zarowski „Jadek”, Stanisław Kozera „Bogdan”, Bolesław Borkowski „Jurand” i Władysław Szumowski „Młotek”.

Przy pomocy ludzi z miejscowej konspiracji patrol odwiedził miejsce pogrobenia poległych gdzie uszpano mogli na której postawiono brozozy kryzy. Złożono także przygotowane przez siebie postawione wieńce i oddano salwę honorową. W okolicy patrol pozostawił także przygotowane takte w obozowisku ukryci, skierowane do miejscowej ludności o treści:

Do okolicznej ludności! Z tym górnem nam los wskazał grób, przastaliśmy się liczy. Często w bezmładziej wiadze zdamy sobie sprawę, że tylko drogą krawędzi ofary z naszego życia wytyczony drogę do wolności. Nie zmąmy zmęczeni ni strada, przastaliśmy realizować na ból, ale dajemy kłopotliwiek z nas wypowiedza nas w stan boleśniego odręgnięcia z którego tylko zemsta na wrogu wyprac nas może.

W tym miejscu poległych na kolejce kołowej w dniu 19 lipca strzeliłymi najliczniej kolegowi, odważni do szalerstwa, nie lekający się żadnego niebezpieczeństwa, mądrzy za sobą nie mający akcje przeciwko zmiennowidzonemu wrogowi. Zginęli w dziwnych okolicznościach, których my do dziś nie możemy zrozumieć. Kiedyś Ważąc dźwigi będąc ciałymi w historii i życia przez tyfkiptecie i niekierowny Orka, partyzanci: Heńka, Tadek, Kanarku i Sławomir. Dżisi chcemy tylko od Was postawienia tego świętego dla nas miejsca, grobu bohaterów. Grobu za pomnika należącego nie stawiamy, zwyciężyli wrog zniżyli. Czujemy ich pamięć salwą karabinową i wieńcem na który padali przy piosenkach przy zyciu kolegowi. Nigdy nie pozwolimy bratając, śnieżyń kwiatów poitych na ich grobie. Wierzymy w Waszą pamięć, w opiekę nad tymi śnieżyń dla nas miłą. Wierzymy, że nie będzie wycieczki by nie przepadł ktoś i nie raz na ich grób narzecz kwiatów z tej ziemi za którą woliłcie paść. Pod kwiatem rzuconym ręką Polaków (niekierowny tej) nie będzie spać w tym ciemnym grobie, gdzie śnią snem wiecznym o Wolności Polce!

Wybornicki.



PROJEKT ZREALIZOWANY PRZEZ



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020